

Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 23 (1044) P Wydanie A B C

Poznań, sobota 24 stycznia 1948 r.

Cena 3 zł

Marshallowski „plan pomocy dla Europy” łączy w sobie amerykańskie cele ekonomiczne i strategiczne

Amerykański minister spraw zagranicznych George Marshall oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że istnieje ścisła współpraca pomiędzy departamentem stanu i departamentem obrony narodowej oraz władzami wojskowymi w Niemczech w opracowaniu tzw. „planu pomocy dla Europy”.

Marshall wyjaśnił, że wielu wojskowych zasiadać będzie w różnych komisjach, związanych z tym planem i rozpatrujących poszczególne problemy.

Korespondent „United Press” w Waszyngtonie podaje, że w tej grupie posłów, która pragnie powiązać plan Marshalla z uzyskaniem baz w Europie, przyjęto z wielkim zadowoleniem oświadczenie Marshalla na temat współpracy ekspertów wojskowych z departamentem stanu. Słowa min. Marshalla są tym bardziej znamienne, że nie dalej jak przed 2 dniami zaprzeczył on oficjalnie, jakoby „plan pomocy dla Europy” uwarunkowany był pewnymi ustępstwami natury strategiczno-wojskowej, udzielonymi Stanom Zjednoczonym przez państwa Europy zachodniej.

Min. Marshall poszedł widać po linii zalet ministra obrony narodowej, Jamesa Forrestala, który w czasie przesłuchania przez komisję spraw zagranicznych senatu oświadczył wyraźnie, że Ameryka powinna domagać się baz strategicznych, jak rów-

Korespondent „New Masses” donosi w związku z tym, że w każdej komisji w Waszyngtonie, związanej z planem Marshalla, zasiadać będzie 2 przedstawicieli departamentu obrony narodowej, których obowiązkiem będzie „czuwanie nad

tym, aby interesy departamentu były należycie uwzględnione”.

Wielu ekspertów tego rodzaju współpracuje już przy ostatecznej redakcji specjalnych klauzul wojskowych, które włączone zostaną do planu Marshalla. (API)

Amerykańska nota domaga się od Turcji wielkiej bazy lotniczej

Agencja TASS powołując się na informacje ze źródeł dziennikarskich, donosi, że rząd amerykański wystosował przed kilku dniami do rządu tureckiego notę, w której domaga się oddania do dyspozycji USA wielkiej bazy lotniczej analogicznej do tej, jaką Stany Zjednoczone budują w pobliżu Tripolisu. (PAP)

W rocznicę śmierci wielkiego wodza rewolucji rosyjskiej

MOSKWA (PAP).

W środę — w 24 rocznicę śmierci Lenina, w całym Związku Radzieckim zorganizowano dziesiątki tysięcy akademii żałobnych, ku czci wielkiego wodza rewolucji i twórcy państwa radzieckiego. Uroczyste zebrania i akademie ogólnomiejscowe i fabryczne zgromadziły wszędzie tłumy robotników i pracowników wraz z rodzinami.

Niezwykle podniosła atmosfera ob-

chodów oraz udział w nich olbrzymich mas społeczeństwa świadczą o głębokim przywiązaniu ludu radzieckiego do zmarłego wodza i jego idei. Myślą przewodnią organizowanych akademii było wykazanie niezniszczalnej żywotności idei leninizmu, realizowanych i dalej rozwijanych przez Generalissimusa Stalina.

Wszystkie dzienniki radzieckie ukazały się w środę w zwiększonej szacie, poświęcając długie artykuły pamięci Lenina.

Uroczysta akademie w Warszawie

„Wielkie już będzie serce Lenina, bić w piersi rewolucji”. Te słowa z wiersza Majakowskiego, widnieją na czerwonym tle, nad popiersiem Lenina, ustawionym na podium. Czytają je w skupieniu tysiące ludzi przybyłych na uroczystą akademię w 24 rocznicę śmierci Lenina.

Na akademię zorganizowaną przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przytyli: wicemarszałek Sejmu Barcikowski, wicepremier Korzycki, ministrowie Świątkowski, Skrzyszewski, Rusinek, Kaczorowski, Dybowski, Rzymowski, podsekretarz stanu w Prezy-

dium Rady Ministrów — Berman, sekretarz generalny KCZZ Kuryłowicz, prezydent Warszawy Tołwiński. Wojsko Polskie reprezentowali generałowie: Szarecki i Zawadzki. Byli również obecni sekretarz ambasady ZSRR Jokowlew i przedstawiciele ambasad państw demokracji ludowej.

Akademii zagali prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. Świątkowski.

Referat o Włodzimierzu Leninie wygłosił sekretarz KCZZ Władysław Sokorski. Wskazując wielkość Lenina, mówca przytoczył słowa, jakimi Centralny Komitet Partii Bolszewików powiadamiał naród o śmierci Lenina:

„Nigdy jeszcze od śmierci Marksa dzieje wielkiego wyzwolenieczygo ruchu proletariackiego nie wysunęły takiej tytanicznej postaci, jak nasz zmarły wódz nauczyciel, przyjaciel. Wszystko, co w proletariacie jest wielkiego i bohaterstwa — nieustraszonego umysłu, żelazna, nieugięta, stanowcza, wszystko przewidywająca wola, święta nienawidź do niewoli i ucisku, rewolucyjny zapał, który góry rusza z posad i bezgraniczna wiara w siły twórcze mas, niezwykle geniusz organizacyjny — wszystko to znalazło wspaniałe ucieleśnienie w Leninie, którego imię stało się symbolem naszego świata od Wschodu do Zachodu, od Południa do Północy.”

Po referacie odbyła się część artystyczna.

Bomba na sali

„Grand Hotelu” w Norymberdze

Agencja ADN donosi z Norymbergi, że w środę w godzinach wieczornych wrzucona została do sali restauracyjnej „Grand Hotelu” bomba, której wybuch na szczęście nie pociągnął żadnych ofiar w ludziach, powodując jedynie nieznaczne szkody materialne.

Grand Hotel jest siedzibą amerykańskich urzędników norymberskiego Trybunału Wojskowego. W chwili wybuchu bomby w sali restauracyjnej znajdowało się około 100 osób. Władze policyjne nie wpadły dotychczas na trop sprawcy zamachu.

Zniknięcie niemieckiego obrońcy oskarżonego o zbrodnie przeciw ludności

Jeden z obrońców niemieckich, dr. Achenbach, występujący w procesie wyższych urzędników hitlerowskiego MSZ, zniknął nagle z Norymbergi. Achenbach prowadził obronę przywódcy „Związku Niemców za granicą” (Bund der Auslandsdeutschen), Bohlega. Jak się okazuje sąd w Norymberdze wydał przed kilku dniami rozkaz aresztowania Achenbacha, zarzucając mu udział w zbrodniach przeciwko ludzkości. Prawdopodobnie uciekł on do Aachen. (API)

Aresztowanie szpiegów w Czechosłowacji

Minister spraw wewnętrznych rządu czechosłowackiego Vaclav Nosek, oświadczył w parlamencie że w północno-zachodnich Czechach wykryto organizację szpiegowską. Członkowie tej organizacji przekazywali wiadomości pewnemu ośrodkowi obcej służby wywiadowczej za granicą. Dotychczas aresztowano 42 osoby.

Bułgarska delegacja handlowa wyjechała do Moskwy

W czwartek rano do Moskwy wyjechała bułgarska delegacja handlowa z ministrem handlu Bobrowem na czele, celem przeprowadzenia pertraktacji z przedstawicielami rządu radzieckiego w sprawie układu handlowego oraz konwencji, dotyczącej żeglugi między obu krajami. (PAP)

Dymisja rządu irackiego? Regent i następca tronu przeciw paktowi z Anglią

Regent Iraku oraz następca tronu, jak również szereg osobistości politycznych, powzięli wczoraj decyzję, aby pakt angielsko-iracki nie był ratyfikowany, ponieważ jest niezgodny z interesami narodu.

O tym, iż naród Iraku nie życzy sobie podobnych układów jak ten, który zawarto z Anglią, świadczą masowe demonstracje i strajki, przewalające się przez cały kraj, pomimo surowych zarządzeń władz.

Agencja Reutersa donosi, że po wczorajszym komunikacie w pałacu królewskim rząd iracki prawdopodobnie poda się do dymisji.

niez, po linii wskazań senatora Bernarda Barucha, który powtórzył żądanie Forrestala.



Rząd brytyjski proponuje zwołanie konferencji trzech mocarstw w sprawie Niemiec

Agencja France Presse donosi, iż rząd brytyjski w porozumieniu z Waszyngtonem wystąpił z inicjatywą zwołania w przyszłym tygodniu konferen-

cji trzech mocarstw (Anglia, Francja, USA) w sprawie Niemiec. Konferencja odbędzie się w Londynie. W angielskich kołach oficjalnych zaprzeczają

jakoby na konferencji miała być rozpatrywana sprawa utworzenia Trizonii.

Foreign Office oświadczył, że na porządku dziennym obrad konferencji trzech mocarstw znajdują się jak dotąd dwie sprawy — ogólna polityka niemiecka i przyszła konstytucja Niemiec Zachodnich. Punkt drugi obejmuje również uchwały konferencji frankfurckiej.

Agencja Reutersa podaje, iż w konferencji trzech mocarstw w sprawie Niemiec wezmą prawdopodobnie udział również przedstawiciele Belgii, Holandii i Luksemburgu. (PAP)

Nie ma miejsca na niejasności Marsz. Sokołowski wzmacniał autorytet Rady Sojuszniczej

W dzienniku „Berlin am Mittag” ukazał się komentarz do oświadczenia marszałka Sokołowskiego, złożonego na wtorkowym posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli. Artykuł zatytułowany „Nie ma więcej miejsca na żadne niejasności” stwierdza, co następuje:

„Żądania Związku Radzieckiego są jasne — pisze dziennik berliński — i polegają one na zniesieniu wszelkich umów bizonalnych. Ze strony marszałka Sokołowskiego nie storpedowano więc Sojuszniczej Rady Kontroli, jak tego oczekiwano na Zachodzie, lecz — przeciwnie — wzmocniono ją. Rada ta pozostaje jedyną najwyższą władzą, rozstrzygającą o losach Niemiec. W kołach anglo-amerykańskich podkreśla się z zadowoleniem, że instytucja Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie w niczym nie została naruszona. Nie było to bynajmniej potrzebne. Brytyjskie i amerykańskie władze wojskowe wiedzą obecnie, że Związek Radziecki nie zgodzi się na żaden polityczny fakt dokonany, powstały pod pretekstem reorganizacji gospodarczej, ZSRR — kończy dziennik — stoi nadal na stanowisku nieograniczonych uprawnień Rady Kontroli, jako najwyższej obecnie władzy w Niemczech” (PAP)

Ateny rokuja z Turcją o pomoc wojskową

Grecka agencja demokratyczna Elef-tori Ellada donosi, że w Ankarze toczą się rokowania w sprawie ewentualnego dostarczenia pomocy wojskowej przez Turcję greckim wojskom faszystowskim, walczącym przeciwko oddziałom generała Markosa. Rząd turecki domaga się w zamian za dostarczenie tej pomocy odstąpienia Tracji zachodniej oraz wyspy Lemnos. Poza tym rząd turecki domaga się nowej pożyczki amerykańskiej.

Energiczny protest W. Brytanii przeciw dewaluacji franka

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie ścisłego gabi-

netu francuskiego z udziałem rzeczoznawców finansowych i gubernatora banku Francji — Monicka, na którym rozpatrywano protest Wielkiej Brytanii przeciwko dewaluacji franka.

Wielka Brytania jest zdania, iż wprowadzenie podwójnego franka oraz skupowanie dewiz przez rząd francuski po kursie czarnogielowym może podważyć pozycję funta szterlinga na rynkach światowych. O wynikach obrad gabinetu francuskiego nie został wydany żaden komunikat.

Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, iż przedstawiciel Wielkiej Brytanii na śródowym posiedzeniu funduszu monetarnego w dalszym ciągu energicznie sprzeciwiał się dewaluacji franka francuskiego. Fundusz monetarny w sprawie tej nie powziął jeszcze decyzji. (PAP)

Pospieszna ewakuacja Mukdenu na samolotach UNRRA Ciężkie ataki armii ludowej

DO SZANGHAJU przybyła wczoraj z Mukdenu pierwsza partia urzędników cywilnych i ich rodzin w ilości 173 osób, ewakuowanych z powodu oblężenia miasta przez oddziały wojsk demokratycznych. Ewakuowani urzędnicy przybyli na samolotach transportowych, dostarczonych przez UNRRA. Jak donoszą z Mukdenu, rozwija się tam czarnorynkowa spekulacja biletami na samoloty, zmierzające do Szanghaju i innych miast w Chinach południowych. Cena biletu samolotowego sięga a. ronomicznej cyfry 40 milionów chińskich dolarów.

DONOSZA z Szanghaju, że naczelne dowództwo chińskich wojsk rządowych w Mandżurii zwróciło się do głównej kwatery Czang-Kai-Szeka z wezwaniem natychmiastowego dostarczenia posiłków. Wojska armii ludowej kontynuują ciężkie ataki w rejonie Mukdenu. W północnych Chinach wojska rządowe zajęły ważny węzeł kolejowy Czen-Kuan-Tun, 65 km na południe od Tien-Tsinu.

JAK DONOSI agencja Sin-Hua, trzy działające w Chinach Środkowych armie ludowe połączyły się, a tym samym front w prowincjach Szan-Tung i He-Nan znacznie posunął się naprzód. Granice wyzwolonych obszarów sięgają samego Nankinu.

Agencja Sin-Hua stwierdza, że woj-

ska Kuomintangu są całkowicie zdemoralizowane. Żołnierze całymi kompaniami i batalionami przechodzą wraz z oficerami na stronę wojsk ludowych. (API)

Łup afrykański podzielony? Anglosaskie intrygi w b. koloniach włoskich

DYPLOMATYCZNY korespondent pisma „Daily Worker” donosi, że intrygi anglo-amerykańskie w byłych koloniach włoskich w Afryce przybierają na intensywności. Podobno doszło już do porozumienia anglo-amerykańskiego co do podziału Libii między te dwa mocarstwa. Trypolis przypadłby Stanom Zjednoczonym, a Cyrenajka — Wielkiej Brytanii.

RZĄD BRYTYJSKI poczynił już wstępne kroki do zawarcia specjalnego paktu z emirem Cyrenajki, postępując przy tym tak, jak gdyby Wielka Czwórka i Organizacja ONZ w ogóle nie istniały. W zamian za udzielenie przez Cyrenajkę zgody na przyjęcie misji wojskowej brytyjskiej na udzielenie Anglii baz wojskowych, Cyrenajka otrzymała ma „niepodległość” podobnie jak np. Transjordan i Irak. (API)

Rzemiosło szewsko-cholewkarskie Tu leczy się nie tylko reumatycy

Podjęta przez Rząd w ramach planu gospodarczego na rok 1948 akcja ogólnej stabilizacji cen, ma m.in. unormować odcinek towarów, których ceny kształtują się znacznie wyżej od przeciętnego poziomu i możliwości płatniczych ludzi żyjących z pensji. Siła faktu narzuca się konieczność obniżki cen odzieży i obuwia, ponieważ towary te stanowią nadal przedmiot największego zapotrzebowania szerokich warstw pracowniczych. Czesłowa obniżka cen towarów tekstylnych nie rozwiązała potrzeb w zakresie odzieży. Kupno możliwe do dobrej jakości materiału na ubranie w cenie od 3-5 tys. zł za metr, przekracza możliwości człowieka, utrzymującego z pensji rodzinę, pomijając kwestię kosztów samego uszycia ubrania. Podobnie jest z obuwem.

Ważniejsza od niewysokiej w efekcie obniżki cen jest tendencja zniżkowa, jaką zauważa się na rynku towarów odzieżowych i obuwia. Świadczy o tym, że zharmonizowanie pracy sektorów gospodarczych i wciągnięcie do współpracy w produkcji warsztatów prywatnych, może przynieść dalszą poważną obniżkę cen. Obniżka ta warunkowana jest głównie zaopatrzeniem producentów sektora prywatnego w potrzebne surowce i materiały pomocnicze poprzez spółdzielnie branżowe.

Pocieszającym jest fakt doniesiony ostatnio przez prasę, iż postulaty te zostają w krótkim czasie zrealizowane. Ministerstwo Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu organizuje masowy wyrób artykułów rzemieślniczych zwłaszcza z branży tekstylnej i skóranej, przy czym dostarczą surowca, a Centrala Rzemieślnicza ustali kalkulację i marżę zarobkową. Wyrób produkcji masowej będą rozprowadzone przez Powszechne Domy Towarowe i Spółdzielnię Wieleńską. Jest to więc dalszy etap w kierunku wciągnięcia sektora prywatnego w ramy gospodarki planowej.

Rozmowa, jaką przeprowadziliśmy z Zarządzeniem Cechu Szewsko-Cholewkarskiego — najliczniejszego cechu w Poznaniu, przekonala nas, iż szewcy i cholewkarze zgadzają się w zupełności z postulatami Min. Przemysłu i Handlu. Rozmówcy nasi, pp.: cechmistrz Stanisław Gawroński, zast. sekretarza — Józef Szaramowicz, skarbnik — Maksymilian Skotarczak, ławnik — Piotr Mysłajek i przew. Komisji Cennikowej — Michał Chmielewski, udzielili nam ponadto informacji z zakresu prac i działalności Cechu, obchodzącego w kwietniu br. jubileusz 666-lecia istnienia.

Niedostateczne przydziały — wysokie ceny

Najbardziej aktualnym zagadnieniem w zawodzie szewsko-cholewkarskim jest obecnie sprawa surowców. Podczas, gdy inne rzemiosła wykonywały normy produkcyjne określone planem, szewcy nie mogli tego dokonać na skutek jedynie katastrofalnego braku surowców. Zaopatrzenie w skórę pokrywało zaledwie 20% zapotrzebowania, przy czym istniały duże luki w przydziałach skóry miękkiej, a w szczególności skóry wierzchniej. Również i ceny surowców były dotychczas zbyt wygórowane. Cena komercyjna np. czarnego boksu wynosi 96 zł za decymetr. Na męskie obuwie potrzeba 20 dm skóry, nie dziwnego więc, że gdy i cena 1 kg twardej skóry wynosi 3-4 tys. zł, para męskiego obuwia kosztuje blisko 14 tys. zł. będąc w rezultacie nieosiągalną dla większości ludzi pracy. Dodajmy, że szewcy odczuwają brak artykułów pomocniczych i że niektóre z nich, jak np. igły, mocne nici czy jedwab nie można niemal zdobyć na rynku.

O surowce dla produkcji krajowej

Przy obecnym stanie pogłowia i przy krajowych zasobach surowców nie po-

siadamy możliwości pokrycia zapotrzebowania na obuwie. Już przed wojną przy normalnym stanie pogłowia z górą połowa surowców skóranych po-



Starszy Cechu Szewsko-Cholewkarskiego w Poznaniu p. Stanisław Gawroński

chodziła z importu (np. w r. 1936 przywieźliśmy 25 tys. ton skór surowych). Aby uzyskać przełom na rynku masowym, postanowiono przeprowadzić masowy import obuwia z zagranicy.

Zawód szewski jest zdania, iż zamiast sprowadzania 2 milionów par gotowych butów, należałoby zabrać o import skór garbowanych (jeszcze lepiej surowych, gdyż nasze garbarnie nie ustępują zagranicznym, a w niektórych wypadkach nawet je przewyższają) dla produkcji krajowej. Szewcy chętnie podjęliby się pracy pokrywającej potrzeby rynku. W ubiegłym roku np. Cech Szewców i Cholewkarzy w Poznaniu wykonał ze złeconych przydziałów 3500 par obuwia i 1200 par zelówek po bardzo niskiej cenie, a ilości te przekazano Związkowi Zawodowemu do rozprowadzenia dla świata pracy.

Rozwiązanie problemu w umasowieniu produkcji

Dużą dozę optymizmu wniosło w szeregi rzemiosła szewskiego uzyskanie od ministra Minca w październiku ub. r. zezwolenia na uruchomienie 3 próbnych garbarni skór. Zezwolenie to uzyskała delegacja Woj. Związku Ce-

chów Szewsko-Cholewkarskich — organizacja skupiająca 6 tys. członków. W uruchamianych obecnie garbarniach projektuje się wyprawianie skór kozich, baranich i z nierogacizny.

Perspektywę dalszej poprawy w odzianiu rzemiosła szewsko-cholewkarskiego, wniosła ostatnia zapowiedź wciągnięcia warsztatów do masowej produkcji. Produkt wykonany ręcznie jest o wiele wartościowszy aniżeli pochodzący z maszyn. Z tych względów poważny procent produkcji warsztatowej rozprowadzony przez PCH za pośrednictwem Powszechnych Domów Towarowych niewątpliwie zadowoli rzesze nabywców.

Bilans pracy spółdzielni branżowej

Cech Szewców i Cholewkarzy w Poznaniu skupia ponad 800 członków. W ramach Cechu pracuje Gospodarcza Spółdzielnia Zakupu i Sprzedaży Skór i dodatków szewsko-cholewkarskich posiadająca składy na Wildzie i Łazaru. Obecnie organizuje się Centralę Spółdzielni przy ul. Woźnej. Za pośrednictwem składowi rozprowadza się przydziały surowców otrzymane od poznańskiego oddziału Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu. Przydziały dla poszczególnych warsztatów reguluje rozdzielnik uzgadniany ze związkiem. Spółdzielnia działa sprawnie, a obroty jej w ub. roku sięgały 80 milionów zł.

Poziom zawodowy i społeczny

Całokształt omówionych spraw nie byłby pełny, gdybyśmy pomineli wysoce obywatelskie stanowisko, jakie w ramach poznańskiego rzemiosła reprezentuje Cech Szewców i Cholewkarzy. Poznańscy szewcy posiadają bogatą tradycję organizacyjną tworzącą element zdyscyplinowany i dlatego nie ma wśród nich zbytu towar pochodzący z nielegalnych źródeł. Dodatkowo charakteryzuje Cech ofiarność jego członków na cele społeczne.

Wysoki jest również poziom pracy poznańskich szewców. Świadczą o tym nagrody w postaci złotych i srebrnych medali zdobyte na Ogólnopolskiej Wystawie Rzemiosła w Bydgoszczy i na targach krajowych, dalek fakt, że poznańskie warsztaty wykonują często zamówienia z innych miast, m. in. także z Warszawy.

Znikły kręte ścieżki w handlu zbożem

Od rolnika do konsumenta chleba droga jest prosta

Przez długi czas rynek zbożowy w Polsce był nieregulowany. Kupował kto chciał i gdzie i kiedy chciał, placąc dowolne ceny, ogółem zupełnie nie związane z produkcją i plasując je z odpowiednio wysokim zyskiem w dużych miastach, wielkich skupiskach ludzi, nie liczących się z groszem. Działło się to przede wszystkim z krzywdą robotnika, gdyż przez te machinacje co pewien czas zaczynało brakować mąki na wypiek chleba kartkowego a ceny pieczywa na wolnym rynku były wyśrubowane do ostatnich granic.

Kryzys zbożowy na przednówku ub. roku przyspieszył uregulowanie tej sprawy. Fundusz Apropowizacyjny przejął wówczas całkowicie prawo czynienia zakupów zboża, posługując się jako swymi agentami spółdzielniami jak też i koncesjonowanymi kupcami zbożowymi. Wyeliminowano w ten sposób w bardzo poważnym procencie handel dziki.

W ciężkim okresie przednówkowym zadaniem Funduszu Apropowizacyjnego było w pierwszym rzędzie zdobycie zboża na chleb kartkowy, co się też wówczas całkowicie udało. Po znieważ Fundusz zostawił dbałość o pokrycie zapotrzebowania reglamentowanego woje-

wódzkim wydziałom aprowizacji i zajął się skupem także na potrzeby wolnego rynku, stosując z powodzeniem — tak jak i poprzednio — formę transakcji związanych z tym, polegających na tym, że w zamian za zboże rolnik otrzymuje nie tylko ustaloną cenę w gotówce i bonny uprawniające do nabycia po niskiej cenie towarów przemysłowych.

Zarządzeniem ministra Przem. i Handlu z 1. 10. 1947 powołano urząd pełnomocnika do spraw składowania zboża i przetworów zbożowych. Siedzibą pełnomocnika jest Łódź; w poszczególnych miastach wojewódzkich znajdują się delegatury terenowe. Na czele delegatury w Poznaniu stoi p. Bronisław Adler. Z rozmowy z nim dowiadujemy się, że ma on do swej dyspozycji na obszarze województwa 480 magazynów zbożowych.

Poznańskie jest okręgiem nadwyzkowym. Toteż nie tylko musimy sami się wyżywić ale ponadto utrzymywać Górny Śląsk i Warszawę a częściowo i Łódź, która też chętnie zagląda do naszego garnuszka. Mimo tych ciężkich zadań p. Adler jest dobrej myśli i uważa, że zapasy już nagromadzone i te, które uda się skupić u rolników wystarczą mu do zimy.

W dwustumorgowym, wspaniałym parku inowrocławskim wznoszą się gustowne zabudowania zdrojowiska solankowego i borowinowego. O tej porze roku jest tutaj pusto, cicho i szaro — lecz od początku kwietnia do końca października park rozbrzmiewa gwarem tysięcy kuracjuszków, muzyką codziennych koncertów i pyszni się barwną szatą zieleni i kwiatów. Dzięki temu właśnie zakładowi leczniczemu zaawansowała stolica Kujaw Zachodnich do rzędu zdrojowiska, które mimo stosunkowo młodego wieku cieszy się już poważnym rozgłosem i ustaloną opinią.

Dzieje zdrojowiska kujawskiego sięgają 1872 roku, kiedy to dzięki inicjatywie dra Zygmunta Wilkońskiego ukonstytuowało się „Towarzystwo Akcyjno-Solankowe” i uruchomiło w trzy lata później skromne kąpielisko, otoczone 20-morgowym ogrodem. W 1881 roku zdrojowisko przeszło na własność miasta, a od r. 1885 aż do chwili obecnej pozostaje pod wyłącznym zarządem władz miejskich. Istotny rozwój Zakładu przypada na lata międzywojenne. Władze pruskie nie chciały w okresie zaborów stwarzać w Inowrocławiu konkurencji niemieckim „bodom” i dlatego paraliżowały każdą inicjatywę, zmierzającą do powiększenia i unowocześnienia zakładu. Dopiero w r. 1925 otwarto oddział kąpieli borowinowych, a 5 lat później wspaniały zakład przyrodolecznicy z wlewnia. Rozbudowa od razu zwiększyła frekwencję pacjentów. W r. 1920 leczyło się w stolicy Kujaw Zach. zaledwie 1015 osób, ale już w r. 1928 przesu- nięło się przez kąpielisko około 6 tysięcy osób. Na krótko przed wybuchem ostatniej wojny liczba kuracjuszków wzrosła jeszcze bardziej. Nie brakowało między nimi również gości zagranicznych, a rezultaty zabiegów okazały się tak skuteczne, że znowu

Na koniec jeszcze jedno pytanie pod adresem władz, którym podlegają sprawy nielegalnego handlu domokrajnego. Od pewnego czasu na ulicach Poznania widzi się handlarzy sprzedających kapce góralskie. Poza cienką warstwą nienadającą się na podeszwę skóry, kapce zelowane są... papierem. Czy ludzie sprzedający produkt obliczony na naiwność kupujących o- płacają świadczenia i skąd czerpią towar do „fabrykacji” tego rodzaju tandety? J. T.

nadchodzą listy z pytaniami, dotyczącymi możliwości leczenia.

Powszechnie znanymi środkami leczniczymi są w zdrojowisku: jodobromowa, najsilniejsza w Polsce solanka inowrocławska; bogaty w sole lecznicze pokrzyszczany ług inowrocławski oraz borowina, której pokłady znajdują się w pobliskich Matwach. Do kuracji pitnych, do inhalacji oraz kąpieli służą również źródła nisko procentowe słono-gorzkie.

Wodę źródłaną stosuje się w nlezytach żołądka i kiszek w schorzeniach wątroby, chorobach kobiecych, anemii i złej przemianie materii. Kąpiele borowinowe są szczególnie specjalnością inowrocławskiego zdrojowiska i przyczyniają się obok kąpieli solankowych do wchłaniania wysięków i nacieków stawowych, okołostawowych i pooperacyjnych. Borowina działa tak samo skutecznie w specyficznych chorobach kobiecych.

Ciągłą więc do Inowrocławia przede wszystkim ludzie cierpiący na reumatyzm, ischias i lumbago, na artretyzm, podagry, otępienie, cukrzycę, przewlekłe schorzenia wątroby i przewodu pokarmowego; ratują tu zagrożone zdrowie kobiety, osoby chore na serce, nerwowo, osłabieni oraz dzieci dotknięte krzywicą, skrofulozą i niedorozwojem. Wszystkie zabiegi stosuje się wyłącznie według wskazań lekarzy — natomiast osoby cierpiące na choroby ostre, gorączkowe i zaraźliwe bądź na gruźlicę, niewyrównane wady serca, silnie zaawansowaną miażdżycę oraz charakteryzowane nie znajdują w zdrojowisku nic dla poratowania swego zdrowia.

W trzech obszernych budynkach zdrojowiska zainstalowano 120 wani dla kąpieli solankowych, kwasowogłowych, tlenowych i borowinowych. Urządzenia dostosowane są nie tylko dla dorosłych, lecz również dla dzieci. Wielki zakład przyrodolecznicy posiada dwa nowoczesne oddziały wodolecznice, na których przeprowadza się masaże pod wodą oraz przepłukiwania. Wziewalnia składa się z trzech oddziałów i urządzeń jest według nowoczesnych wymagań techniki i higieny. Dział elektroterapeutyczny i nasświetleń umożliwia przeprowadzanie różnego rodzaju kąpieli elektrycznych oraz wyposażony jest w lampy kwarcowe, „Sollux” i inne. W dziale termoterapeutycznym znajdują się liczne aparaty do przegrzewań całkowitych i częściowych, szafy świetlne, parowe i urządzenia do przegrzewań gorącym powietrzem.

Pod dyktando — p. Szczepana Kupskiego oraz pod fachowym kierownictwem dra Stanisława Sroczyńskiego zdrojowisko inowrocławskie spełnia coraz sprężyszej swą rolę cenionej placówki leczniczej. W ubiegłym roku przesunęło się przez zakład około 5850 kuracjuszków. Przeprowadzono w ciągu sezonu 98.500 różnych zabiegów według stawek zwykłych oraz około 43.000 zabiegów dla członków Ubezpieczalni Społecznych. Największym powodzeniem cieszyły się kąpiele borowinowe, a w związku z tym kwestia ewentualnej rozbudowy tego zakładu zaczyna dominować w planach kierownictwa.

Znaczenie zdrojowiska stale rośnie, a fachowa opinia znawców balneologii rokuje inowrocławskiej placówce świetną przyszłość.

Tadeusz Pasikowski

BOLESŁAW PRUS

Ze wspomnień cyklisty

Widocznie w kochanym staruszku, pomimo bromu, znowu rozegrały się nerwy. Ale ja pytań i wątpliwości jego słuchałem tylko jednym uchem: uwagę moją bowiem zajął przedmiot napozór błaży, a jednak dokuczliwy.

Na koźle, obok dorożkarza stał mój rower; na jego kierowniku huśtała się ceratowa torbka, a w niej zylasta szynka i zakalcowane bułki, które dziś z rana wywoziłem z Warszawy.

Ach! gdyby kto wiedział, jak mi obmierzała ta szynka i te nieszczejne bułki... Po prostu — czułem wyrzuty sumienia, że nie oddałem tych produktów jakiemuś biedakowi, których napotykałem w drodze... Zresztą nawet znalazłszy się na stacji, jeszcze mogłem zrobić z nich prezent pijaczynie Walkowi, a choćby Jędrkowi... no i nie problem... I wiozę z powrotem do Warszawy ten nędzny ochłap, który po dziesięciogodzinnej pobyty na świeżym powietrzu może chuchać...

O, gdybym mógł szynkę i bułki wyrzucić na ulicę... Ale czy podobna pozbysć się tej zmyrowobec mnóstwa przechodniów? Dorożkarzowi

także ofiarować tego nie mogę, ponieważ obrazi się na mnie i zwinie... O, niegodziwa Róziu, co ty mi narobiła...

Kochany Łabiński czekał na nas w kancelarii i powiedział, ażebyśmy przyszli z pieniędzmi nazajutrz o dziewiątej rano, a sprawa z wierzytciem będzie załatwiona. Gdy mu zaś napomknąłem o obawie rejenta Wierzgajły, że wierzytciel z powodu niestawienia się dziś o szóstej, mógł zerwać układy i przystąpić do licytacji majątku Przewracalskich, Łabiński obraził się.

— A cóż to kolega myślisz — zwrócił się do Wierzgajły — że my, w Warszawie, nie potrafimy obronić uczciwego człowieka od krzywdy, choćby się o kilka godzin spóźnił? Tyle jeszcze mam zaufania do kolegi, że w razie potrzeby, sam założyłbym za was...

Wierzgajło był tak rozczulony, że o mało znowu nie rozplakał się. A gdy, wsiadłszy w czekającą na nas siodorówkę, jechaliśmy ku memu domowi, staruszek, ściskając mnie za obie ręce, rzekł:

— Kochany Fitulski, taką masz dla mnie szczerą rękę, że jestem zdecydowany...

38

„Wydać córkę za ciebie...” pomyślałem, bliższe omdlenia z rozkoszy.

— Że jestem zdecydowany — ciągnął rejent — poradzić się u twego lekarza. To musi być naprawdę wielki człowiek, skoro ciebie w jeden dzień wyleczył, i musi być uczciwy, skoro tak dobrze mówi o nim...

Bez dalszych przygód zajechaliśmy do mieszkanka. W sieni oddałem rowew stróżowi, a następnie wprowadziłem mego przysięgłego teścia na drugie piętro z taką ceremonią jak księdza w czasie procesji. Rejent bardzo był zadowolony z oznak czci, jakimi go otaczałem, a gdy weszliśmy do mieszkanka — staruszek stanął w progu i parę razy gwizdnął:

— Fiuuu!... Posadzka froterowana... dywan... portier... Fiuu!... pianino... a jaka szeroka sofa... Kochany Fitulski, czy ja ci tu nie będę przeszkadzał?...

Pytanie tak mnie zmieszało, że doprawdy nie wiedziałem co odpowiedzieć. Szczęściem weszła Rózia. Rejent gwizdnął jeszcze raz: fiuuu! co mnie znowu zmieszało. Więc dla przecięcia niemiłej sytuacji, kazałem zrobić kotlety cielęce z groszkiem, przynieść marynowanych zakąsek i podać herbatę.

Po saloniku, rejent obejrzał mój pokój sypialny, odczytał tytuły książek w bibliotece i wciąż pogwizdywał. Ale gdy przed kolacją znalazła się stara sliwica, a po kolacji kie-

liszek niezłego węgryzna, staruszek rozłożył ręce i rzekł:

— Mój drogi... ja nie wiem, czy w Warszawie znalazłbym drugiego tak porządnego chłopaka jak ty...

Zarumieniałem się i od niechcenia dodałem, że jego łaskawą opinią podziela jeszcze parę osób, a nade wszystko nasz kasjer główny.

— Lubi mnie — dodałem, spuszczając oczy — lubi mnie za to, że co miesiąc odkładam pięćdziesiąt do sześćdziesięciu rubli na oszczędności i że już zebrałem przeszło trzy tysiące dwieście rubli...

— A jaką masz pensję? — zapytał nagle pocziwy rejent.

— Tymczasem mam sto osiemdziesiąt rubli miesięcznie... Ale pan kasjer główny utrzymuje, że dostanę awans...

— Tysiąc osiemset, a trzysta sześćdziesiąt — liczył głośno rejent — to już jest kawaleczek chleba...

Posiedzieliśmy jeszcze chwilę przy kieliszku, a wtedy rejent powiedział mi, że jego jedyna córka, Zochna, będzie miała za czterdzieści tysięcy rubli posagu, tudzież murywany dom, piękny ogród i kilkadziesiąt morgów ziemi w Kulfonowie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

W Poniecu już nie straszy

za to może straszyć w Rokosowie

Pchali się tu Niemcy za wszelką cenę. Już w średniowieczu starali się utrzymać odrębną narodowość. W ostatnich latach międzywojennych liczyli prawie 1/4 część mieszkańców. W rękach swoich skupiali handel. Zwiedzącym rzucały się w oczy niemieckie szyldy, a same przedsiębiorstwa i gospodarstwa wyróżniały się zaobłądłościami. Nie dziw, bo wszystkich wspierał „Geverbebank” którego wpływy były bardzo tajemnicze.

Dziś duch niemiecki nie pokutuje na ulicach miasteczka. Hunnowie zabrali swoje mantały i odpłynęli do „Herrenstaatu”. Na ich miejsce przybyli repatrianci.

RYNEK I PRYZJERZY

Ratusz, jaki spotkać można prawie w każdym miasteczku wielkopolskim, wznosi się w środku kwadratowego placu. Przy nim w czworoboku uszeregowano kamienne parterowe i jednopiętrowe, wyróżniające się okazałą i mocną budową. Jeden tylko — jak staruszek, przygarbiony i zapadły w ziemie opiera się szczytem na cienkich drewnianych filarach przy podcieniach i — bardzo starymi, bo kilkuletowymi oknami przypatruje się nowoczesnemu życiu miasteczka. Jest to właściwie chata, która została na świadectwo jakie domy dawniej budowano. Zarząd Miejski ten dom otacza specjalną opieką.

Sklepy otwierają się właśnie. Po ulicach dudni już wóz gospodarczy przyjeżdżających z niedalekich wiosek. Przecież dzisiaj jarmark zwierzęcy. Pod samym ratuszem rozłożyły się dwa stragany z materiałami włókniarskimi, a przy nich jak muchomor wyrósł pod parasolem trzecie stoisko. Tu p. Bielawy z Leszna donośnie głosem zachęca do kupna oryginalnych sztychów własnego pomysłu. Gospodarze ogładają i chętnie je kupują.

Za nim targowisko się zaludni, warto wstąpić do fryzjera. Trzech młodych adeptów sztuki fryzjerskiej, zebrała się do obsłużenia nowego klienta. Każda sekunda jest przez nich wykorzystana. Gdy jeden namyśla, drugi przygotowuje już brzytwę, a trzeci grzebień, maszynki itp. Po kilkunastu minutach klient wychodzi ogołony i odświeżony. Wielu fryzjerów, nawet poznańskich mogłoby brać wzór od ponieckich.

JARMARK JAKIEGO JFSZCZE NIE BYŁO

Poniec ma tradycję miasteczka o synnych jarmarkach. Według informacji właściciela „Arkadii” — przed wojną o trzy dni wcześniej przyjeżdżał handlarz z okolicznych miasteczek, by sobie zapewnić miejsce. Wszystkie

SRODA

Zwiedzamy Poznań

Podinspektor O. i K. D. p. Maliński zorganizował z terenu powiatu wycieczkę do Teatru Wielkiego w Poznaniu na operę „Halka”, zakupując specjalne przedstawienie.

W wycieczce brało udział 1008 osób spośród młodzieży kursów dla dorosłych, organizacji młodzieżowych, placówek artystyczno-oswiatowych, szkół średnich oraz VII i VIII klasy szkół powszechnych pod opieką nauczycieli i członków komitetów rodzicielskich.

Oprócz przedstawienia uczestnicy wycieczki zwiedzili Muzeum Wielkopolskie i Ogród Zoologiczny.

Pomimo niepogody w dniu tym wycieczkowicze czuli się dobrze i w dobrych humorach powracali do domu.

Ogłoszenie

o przetargu nieograniczonym

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemi w Poznaniu, ul. Fredry 12 ogłasza przetarg nieograniczony i wzywa do składania ofert pisemnych na dostawę następujących mebli biurowych:

- 20 szaf dębowych, dwudrzwiowych, z półkami przez całą szerokość,
- 15 biurzek z jedną szufladą i bocznymi szafkami,
- 20 stołów sosnowych z blatami dębowymi, dwuszufladowych,
- 25 etażerek biurowych,
- 30 wieszaków stojących
- 60 krzeseł, giętych, typ. 509,
- 4 fotole o wyściełanych siedzeniach.

Wszystkie meble winny być wykonane w kolorze jasnym, matyrowane.

Warunki przetargu

- W ofercie należy szczegółowo opisać oferowane meble oraz podać termin dostawy i ceny loco biura Zarządu Centralnego P. N. Z., Poznań, Fredry 12;
 - oferta może opiewać na wszystkie wyszczególnione wyżej meble lub na ich część;
 - Zarząd Centralny P. N. Z. zastrzega sobie prawo swobodnej oceny oferty, zmniejszenia ilości dostawy, jak również podziału jej między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów;
 - oferty, w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę mebli biurowych”, należy składać do dnia 28. I. 1948 godz. 10 włącznie do specjalnej skrzynki ofert, znajdującej się w Wydziale Gospodarczym Zarządu Centralnego P. N. Z. w Poznaniu, ul. Fredry 12, pokój nr 1.
- Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu i w tym samym lokalu tylko pokój nr 33 o godz. 12.
- Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 5% ogólnej ceny oferowanych mebli.
- Wadium należy wpłacić do Kasy Zarządu Centralnego P. N. Z. w Poznaniu, ul. Fredry 12, pokój nr 24.

1b-327

drogi były zatarasowane wozami i bryczkami. „Budy” czyli stragany ciągnęły się od rynku aż na przedmieścia.

A dziś?

Zaledwie kilkadziesiąt przybyło wozów z koniami, krowami i prosiętami. Targowisko wolno się ożywia. P. Waliszewski z Ponieca sprzedaje konia za 75 tys. zł. Inny w sąsiedztwie demonstruje swojego walacha. Tuż przy nim wybucha spór o gwarancję na klacz, a wreszcie następuje ugoda pisemna, którą sprzedający i kupujący dokonują na plecach jednego ze słuchających.

Prosiaki z godziny na godzinę tanieją. Parkę można już kupić za 1800 zł. Pod piotem krowy cierpliwie czekają na kupca. Zainteresowanie małe.

Zdaniem mieszkańców Ponieca, tak słabego jarmarku nie było. — To po Trzech Królach — starają się wytumaczyć.

ZARZĄD MIEJSKI NIE SPI

Zarząd Miejski nie zasnął spokoju po ostatniej wojnie. Mieszkańcy narzekają na światło gazowe — więc musieli zabrać się do naprawy pieca w Gazowni, który wysłużył się już dawno. Musiał przebudować ulicę ks. Respondka, budować most, a w tej chwili głowi się nad uruchomieniem Ośrodka Zdrowia, który wyprowadzi bardzo portfel magistracki.

A jeszcze mieszkańcy chcieliby mieć światło elektryczne. Ale skąd? Z naj-

bliższego Leszna linia z wysokim napięciem mogłaby zostać doprowadzona do samego miasta. Mieszkańcy czekają.

A W ROKOSOWIE...

Niedaleko Ponieca nad Polskim Rowem leży miejscowość Rokosowo. W parku majątkowym wznosi się pałac zbudowany na wzór zamku w Kórniku. Ogłdamy go. Okna i drzwi częściowo uszkodzone. Sale puste. Z pieców drzewczki powyrwane. Parkiet z powodu zamknięcia powyginany. Sufit przecieka. Woda leje się przez dziurawy dach na schody i do poszczególnych pokoi. Dom, który przed parą laty przedstawiał wartość kilkunastu milionów, może się pewnego dnia zawalić. Do gruzów wojennych przybędą nowe, powojenne.

A przecież to także własność narodowa.

Zarząd Nieruchomości Ziemi, któremu podlega Rokosowo, rzekomo nie ma funduszy.

Taki sam stan pałacu w Sarbinowie, będącego w Zarządzie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, która dopiero zaczyna stawiać na nogach.

Kto więc zaopiekuje się tymi domami? Kto zlituje się, wydzierżawi je i zapobiegnie ruinie?

Władzom ku pamięci, a instytucjom i przedsiębiorstwom bogatszym pod rozprawę.

J. Pieprzyk

Kronika ostrowska

Adres redakcji i administracji: ul. Kosciuszki 9, tel. 753.

Repertuar kin: Kino Piast: Cienie przeszłości.

Dyżury lekarzy: Nocny 23 bm. dr Makowiec Tatiana, ul. Starokalska 1; nocny 24 bm. dr Frydrychowicz, ul. Prosta.

Znowu nielegalna garbarnia

Po zamknięciu przez M. O. kilku tajnych garbarni na terenie Ostrowa przed kilku miesiącami i osadzeniu ich właścicieli w areszcie zdawało się, że nielegalny ten przemysł został zlikwidowany. Obecnie władze milicyjne odkryły nowe nielegalne przedsiębiorstwo tego rodzaju prowadzone przez Andrzeja Wołoszyna, zamieszkającego ostatnio w Ostrowie. Mimo, że Wołoszyn zmienił adres swego przedsiębiorstwa, nie uchroniło go to od wykrycia i aresztowania.

Nieletnie dziewczyny złodziejkami

Zamieszkałe w Ostrowie dwie nieletnie dziewczyny a mianowicie Regina Portasiak i Maria Wawrzyniak dopuściły się kradzieży w mieszkaniu Winińskiego Wincentego w Ostrowie. Złodziejki, które skradły 25.000 zł ujęto i oddawiono do dyspozycji władz sądowych.

Fabrykowali bimber

W Osieku, pow. Ostrowo wykryto ostatnio tajną bimbrarnię, w której zarekwirowano pewną ilość gotowego produktu. Znajdowała się ona w zagrodzie rolnika Konstantego Harawy. Bimbrarnię zamknięto a pomysłodawcę przedsiębiorcy powołał do aresztu.

Przystojny młodzieniec złodziejem

W ostatnich dniach grudnia ub. roku sgołosił Milicji Obywatelskiej kradzież mieszkaniową p. Marcin Tyłski zamieszkały w Ostrowie przy ul. Łakowej. Tyłskiemu skradziono: 2 pary bucików męskich, garnitur męski, płaszcz męski, aparat fotograficzny, walizkę oraz liczne drobniaki. Jak wykazały energiczne dochodzenia przeprowadzone przez organa M. O., sprawcą

kradzieży jest niej. Mondel Wandelin bez stałego miejsca zamieszkania.

W czasie przeprowadzonego śledztwa Mondel przyznał się do całego szeregu innych kradzieży. Jest to przystojny, młody człowiek, który kradzieże popełniał w ten sposób, że nawiązywał znajomości z młodymi dziewczynami, po czym je okradał.

Po raz drugi

Tadeusz Łuczak, zam. w Strzelcach, pow. Oleśnica, złapany został na dworcu w Ostrowie przy kradzieży torebki damskiej na szkodę p. Weroniki Szady z Ostrowa. Kradzież ta zupełnie się Łuczakowi nie „opłaciła”, bowiem w torebce poza dokumentami znalazł tylko 15 zł, a kradzież przeprowadził go za kratki. Łuczak już raz otrzymał za kradzież karę 8 miesięcy więzienia.

Lepiej pilnować stodoł

Z niezamkniętej stodoły w zagrodzie rolnika Turkowskiego Stanisława w Skrzewowie pow. Ostrowo skradziono 300 kg żyta. Sprawców kradzieży ujęto i łup zwrócono poszkodowanemu. Kradzieży dokonali zamieszkał w Bieganinie, pow. Ostrowo: Jarmy Józef, Krysiak Czesław i Krysiak Tadeusz.

Okradł pracodawcę

Niejakiego Hipolita Kochanowskiego zam. w Wierzbnie pow. Ostrowo zatrudnionego w tejże miejscowości u Franciszka Skowronka okradł go w jego mieszkaniu zabierając garnitur męski. Kradzież została ujawniona a nieuczciwy pracownik przekazany został wraz z aktem oskarżenia do dyspozycji Sądu.

Wypadek motocyklowy. Do szpitala w Ostrowie przywieziono Władysława Misiaka, zam. w Skalmierzycach, który doznał złamania obojczyka w czasie wypadku motocyklowego na szosie pod Skalmierzycami.

Na ślubnym kobiercu. W ubiegłą sobotę odbył się w tutejszym kościele parafialnym ślub p. Jana Fischera z Ostrowa z p. Haliną Zemska, córką burmistrza miasta Ostrowa. Nowożeńcom towarzyszą jak najlepsze życzenia.

We wtorek, dnia 20 bm.

zgubiłem

następujące dokumenty: potwierdzenie odbioru koncesji nr 297, Zrzeczenia Kupców m. Poznania; legitymację członkowską Zrzeczenia Kupców Handlujących Trzodą i Bydłem Poznaniem nr 215; dowód osobisty, gmina Dopiewo i kwity podatkowe. Zwrot za wynagrodzeniem w Wielkopolskim Związku Zrzeczeń Kupieckich, Poznań. Zwierzyniec-ka 13, pokój 21. 2657

Bilans szybko, fachowo sporządza księgowość prowadzi Biuro Księgowości Śmolskiego Wawrzyniaka 33. 1b-217

Niekończące się pokłady soli

Na głębokości 1000 metrów piękna krystaliczna sól

Jak już informowaliśmy, pod Inowrocławiem odbywają się wiercenia w poszukiwaniu ropy. Dowiercono już do głębokości 1000 metrów i po maleńkiej warstwie ropy szwider zanurzył się znowu w piękną, krystaliczną sól. Badania wykazały, że są to te same pokłady soli jakie spotyka się w górnych warstwach. W ub. tygodniu badawili na miejscu uczeni geolodzy z prof. dr. Tolwińskim na czele, którzy badali dotychczasowe wyniki wierceń i

zdecydowali, że o ile sól nie skończy się na głębokości 1200 metrów prace wiertnicze zostaną przerwane i przeniesione do Torunia na Stawki.

Dobicia do głębokości 1150 metrów w Szymborzu pod Inowrocławiem należy się spodziewać w lutym. O ile jednak szwider przebieje sól całkowicie i pojawi się gaz, prace prowadzone będą nadal. Chodzi bowiem, jak zaznaczyliśmy, o naftę.

Wyroki skazujące za nieusuwanie śladów niemieczyny

Z Katowic donoszą, że tamtejszy Zarząd Miejski w trybie administracyjnym ukarał wielu kupców i kierowników przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych za posługiwanie się drukami z napisami niemieckimi, za niedbalstwo w sprawie usuwania nadruków niemieckich na murach, kłatkach schodowych, na etykietach itp.

Słuszne ukaranie nastąpiło na podstawie art. 18 prawa o wykroczeniach, który mówi: „Kto publicznie okazuje demonstracyjnie niechęć lub lekceważenie dla Państwa Polskiego lub instytucji państwowych podlega karze do 2 tygodni aresztu lub grzywny 5000 zł.”

Afera tytoniowa w Grudziądzu

W Grudziądzu woj. bydgoskie władze skarbowe wpadły na trop wielkiej afery tytoniowej. W aferę zamieszanych jest 38 osób w tym 8 pracowników Polskiego Monopoli Tytoniowego. Osoby te osadzone w areszcie.

Oszukańcze manipulacje tej szajki polegały na tym, że do dostarczonych przez plantatorów ilości tytoniu dopisywano odpowiednio wyższe liczby. Wystawiano również pokwitowania dostawy, która w ogóle nie miała miejsca. Na czele oszustów działających na szkodę Skarbu Państwa stał inspektor uprawy tytoniu i kierownik sekcji wykupu Aleksander Tunicki.

Na skutek tych manipulacji Skarb Państwa poniósł szkody na blisko 2 mil. zł. Sumę tę częściowo zabezpieczono na majątkach plantatorów. Sprawa wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie na Pomorzu. W tych dniach rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu w trybie do-raznym.

GOSTYN

Jubileusz. Dnia 1 lutego obchodził tu-jezka Cukrownia 50-lecie swego istnienia. Przygotowania do tej uroczystości są w pełnym toku. Bliższe szczegóły podamy po ostatecznym ustaleniu programu.

I drużyna harcerzy im. Tadeusza Kosciuszki urządziła w niedzielę, dnia 11 bm. wieczór wigilijny. Gości było bardzo dużo. Program uroczystości a jego przeprowadzenie dobre. Z licznych przemówień gości przebiegała nuta sympatii, jaką nasi harcerze cieszą się wśród tutejszego społeczeństwa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych i partii politycznych.

Szajka złodziei niepokoi od dłuższego czasu nasze miasto Wypiecjalizowała się ona w kradzieży żarówek. M. O. zaskarbiłaby sobie wdzięczność obywateli, gdyby złodziei szajkę tę nieśzkodził. Obywatele zaś powinni przytrzymać każdego, kto prywatnie ofiarowuje żarówki, bo pochodzą one niewątpliwie z kradzieży.

Ukarani wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego, który wyroki władz administracyjnych zatwierdził.

Wyroki te powinny być przestroga dla tych, którzy w dalszym ciągu ignorują wezwania organizacyj społecznych i po trzech latach wolności nie postarali się jeszcze o to, aby ślady niemieczyny znikły. Sądzić należy, że i u nas w Wielkopolsce zostanie zastosowany wyżej cytowany przepis.

Namawiał do niedozwolonego zabiegu za co otrzymał 1 rok więzienia

Mechanik samochodowy Franciszek K. z Bydgoszczy namawiał swą narzeczoną do popełnienia przestępstwa, a mianowicie zabicia nienarodzonego dziecka. W tym celu prowadził ją do różnych akuserek i lekarzy, którzy słusznie odmawiali podjęcia się tego niedozwolonego zabiegu. Nie pomogli nawet ofiarowywane przez K. zawrotne sumy jako honorarium. Uczciwość i społeczne nastawienie lekarzy i akuserek było nie do przezwyciężenia. Chcąc pozbyć się za wszelką cenę owocu swoich założeń p. K. był tak natrętnym, że sprawa wreszcie dotarła do prokuratury, a stąd do Sądu Okręgowego, który wymierzył p. K. jeden rok więzienia. Z uwagi na dotychczasową niekaralność, wykonanie kary zostało warunkowo zawieszone na 3 lata.

KROTOSZYN

Zebraenie

Stronnictwa Demokratycznego

Na ostatnim zebraniu Koła Stronnictwa Demokratycznego w Krotoszynie wygłoszono następujące referaty: „Ustawodawstwo polskie w sprawie odbudowy miast” (se-dzia Józef Kaczyński) oraz „Działalność terenowych Rad Narodowych” (wiceprezes Kom. Pow. Ludwik Rogacki).

Pępowo pragnie muzyki

Znana i popularna na terenie powiatu krotoszyńskiego i okolicznych Orkiestra Muzyków Krotoszyńskich korzystając z zaproszenia udała się z koncertem muzyki ludowej do Pępowa.

Koncert zgromadził około 1700 osób, które wysłuchały go ze względu na brak miejsca stojąc, a wykonane poszczególne utwory przyjmowano huraganowymi oklaskami. Tak entuzjastyczne przyjęcia Orkiestra Muzyków Krotoszyńskich nigdzie nie doznała. Jest to jeszcze jeden dowód na to, jak bardzo ludność wiejska pragnie przyzwolitej rozrywki kulturalnej i jak wielka jest konieczność szerzenia kultury muzycznej na wsi polskiej.

W koncercie obok orkiestry pod dyr. prof. Dmuchala wzięli udział soliści pp. Maryniak i Wasielewski.

Mamy nadzieję, że Orkiestra zachęcona serdecznym przyjęciem w Pępowie częściej wyjeżdżać będzie w teren.

KSIEGI HANDLOWE

a mianowicie: **zurnale amerykanskie**
kontokorenty
księgi główne - kasowe

I WSZELKIE ARTYKUŁY BIUROWE POLECA

„PAPIERODRUK”

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26 — Telefon 49-11

1b-330

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac malarskich w masztalarni przy ul. Fredry nr 7.

Podkłady ofertowe otrzymać można za opłatą 1000,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na prace malarskie w masztalarni przy ul. Fredry nr 7, należy złożyć w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 3. 2. 48 godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Główniej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim przy ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 2% od sumy oferowanej, lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 3. 2. 48 r. o godz. 10 w Wydziale Budowlanym w pokoju 100, a w razie wcześniejszego przeniesienia biur Wydziału Budowlanego, w masztalarni przy ul. Fredry nr 7.

Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Wydział Budowlany
Naczelnik Wydziału

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Zbąszyniu wyrokiem z dnia 18 listopada 1947 r. skazał Pawełka Kazimierza, zamieszkałego w Zbąszyniu za obrazę Góreckiego Czesława na karę 7 tygodni aresztu i 1000 złotych grzywny z zawieszeniem warunkowo wykonania orzeczonej kary na okres lat dwóch, za to, że w dniu 11. 8. 1947 r. na zebraniu Klubu Sportowego Obra w Zbąszyniu zarzucił prezesowi tego Klubu publicznie, że pieniądze zebrane za przewóz pasażerów latem 1947 r. na mecz do Nowego Tomysła przepił z kliką ochlapusów.

Sąd Grodzki
w Zbąszyniu

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 18 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych przy budowie prawobrzeżnego dojazdu do projektu. mostu Król. Jadwigi.

Podkłady ofertowe otrzymać można za opłatą 1000,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na roboty ziemne przy budowie prawobrzeżnego dojazdu do projektu. mostu Król. Jadwigi należy złożyć w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 3. 2. 48 r. godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Główniej Kasie Miejskiej w Zamku Poznańskim przy ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 2% od sumy oferowanej, lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 3. 2. 48 r. o godz. 10.10 w Wydziale Budowlanym w pokoju 100, a w razie wcześniejszego przeniesienia biur Wydziału Budowlanego, w masztalarni przy ul. Fredry nr 7.

Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferty wzgl. nieprzyjęcia żadnej.

Wydział Budowlany — Naczelnik Wydziału

Przetarg nieograniczony

Wydział Wojewódzki Poznański w Poznaniu, 23 Lutego 7a ogłasza niniejszym pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na dostawę:

1. płótna pościelowego 9340 m
2. płótna przescierad. 6930 "
3. płótna ręcznikowego 3290 "
4. sukna mundur. w kol. kłaki 4120 "
5. sukna lekkiego w kol. granat. 2400 "
6. płótna pościel. w kratkę 4890 "
7. frotty na ręczniki kąpielowe 480 "
8. płótna fartuchowego 30 "
9. podszewki 2740 "
10. drelichu na ubrania 1800 "

Do oferty należy dołączyć próbki materiałów. Oferty z próbkami materiałów w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę płótna” należy składać do dnia 5. II. 1948 w Wydziale Wojewódzkim Poznańskim. Podreferat Gospodarczy pokój 21.

Wydział Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Za przewodniczącego
Wydziału Wojewódzkiego Poznańskiego
(—) mgr St. Maciejewski
Naczelnik Wydziału Samorządowego 1b-326

Przetarg
Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Poznaniu
Fabryka Maszyn i Odlewni Żelaza „Drzeń” w Drezdenu
ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 6 lutego 1948 r. na sprzedaż drzewa klejonego znajdującego się w Fabryce Maszyn i Odlewni Żelaza „Drzeń” w Drezdenu. Cena wywoławcza 50 zł za 1 kg. Oglądać można codziennie o godz. 10-lej w Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Poznaniu ul. Chelmońskiego 10 pokój Nr 2.
1a-207

Wolne posady
Zecer potrzebny. Zgłoszenia: Państw. Pozn. Zakł. Graficzne w Jarocinie, Górska 3. 2452
Potrzebny energiczny pomocnik ogrodnika, dobry kwiaciarczy, ogrodnictwo W. Glinka, Klecina K. Wrocław. 2457
Zastępców do zakupu ziemniaków od rolników w poszukiwaniu w każdej miejscowości. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.615. p978
Jedną słą pomocniczą do księgowości przebieżkowej od 1 maja, jedna maszynista ze znajomością stenografii od 1 lutego, do przedsiębiorstwa państwowego Oferty Głos Wielkopolski nr 2482. 2482
Chłopak do posyłek, sprawny i uczciwy, potrzebny. Telef. 97-57. 2519
Tekarz, diabełogłówną praktyką działo samochodowym, potrzebny zaraz. Oferty: Głos Wlkp. nr 2573.
Cholewki młodsze, na akumulatorną pracę, przyjmie zaraz. A. Piepryk, Poznań, Walki Młodych 6, tel. 31-29. p1028
Potrzebna pomoc domowa na stałe zaraz. Rzepeckiego 6, m. 4. 2646
Uczennica do składu delikatnych potrzebna. Sempolowicz, Matejki 44. 2630
Dziewczyna przychodnia, uczciwa, bez gotowania. Zgłosz.: Zupańskiego 2, m. 4. 2518
Chłopiec do posyłek biurowych zaraz. — Armii Czerwonej 5, m. 7. — c493
Fryzjer męsko-damski, Wierzbicze 42. k292
Krawcowe potrzebne, wykwalifikowane, zaraz. Zgłosz.: Focha 66, skąd obraz w. 2621
Pracznica uczciwa może się zgłosić: ul. Sporna 11, 1 pr. 2619
Gospośnia potrzebna. Mielżyńskiego 3, kancelaria adwokacka. c504
Kasjerka, kolonialista oraz fachowice branży budowlanej, potrzebni do spółdzielni w Poznaniu. Of. Gł. Wlkp. nr 2592.
Dziewczyna do prac domowych, umiejąca gotować, może się zgłosić: F. Konieczny, Poznań, Dąbrowskiego 46, wejście z Rynku Jeżyckiego, garderoba męska. p1081

Program audycji radiowych na niedzielę 25. 1. 48 r
(Zastrzeżenie się zmiany w programie)
7.00 Aud. por.: 7.05 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.20 Program; 8.30 Muzyka; 8.50 Pogadanka Zw. Polskich Rodzin Radiowych; 9.00 Nabożeństwo z kościoła Farnego w Nowym Sączu; 10.00 „Gody Podhalańskie” — aud. regionalna; 11.00 Program lokalny na dzień bieżący; 11.02 Pogadanka z okazji inauguracji „Tygodnia Inwalidów Wojennych”; 11.07 „Z twórczości Moniuszki”; 11.30 „Pomoc Zimowa”; 11.35 Koncert rozrywkowy; 11.57 Hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny dla „Świata Pracy”; 13.00 Aud. literacka; 13.40 „Niedziela na Wiś”; 14.25 Chwila Biblii Studów; 14.30 Zagadka radiowa; 14.40 „Barberyna”; 15.00 „Z zagadnień wiejskich”; 15.45 Felieton; 15.55 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 16.30 Aud. dla dzieci; 16.50 Muzyka rozrywkowa; 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 18.15 Aktualności dzisiejsze; 18.35 „Wania piece dramatu”; 18.55 Muzyka; 19.00 „Nowe książki”; felieton; 19.20 Nadprogram; 19.30 Koncert żywy; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Rezerwa dziennika; 20.50 Lokalne wiadomości sportowe; 21.00 „U naszych przyjaciół”; 21.30 „Na muzycznej falie”; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Muzyka taneczna; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.
Główny przyrządek: Redaktor naczelny od 12—13-tej; sekretarz redakcji od 10—11-tej.
Niezamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca.
Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna: w Poznaniu z odnośnikiem do domu 95 — zł, na prowincji pocztowa 90 — zł, pod opaską 95 — zł.
Kolportaż (pojedyncze egzemplarze i kolportery): Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 78-64, oraz ul. Daszyńskiego 48, tel. 94-17, 28-62, dyrekcji 94-18 Konto PKO „Czytelnik” — Poznań V-4400 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25.
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53, tel. 64-75 i 62-70.
Adres administracji: Poznań, M. Focha 14, tel. 62-31 Oddziały: Gniezno, Rynek 20, tel. 12-75; Gorzów, ul. Żołnierska 24, tel. 318; Ostrow, ul. Kościelna 9, tel. 753; Zielona Góra, pl. Lenina 7.
Adres Biura Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, 1 pr., telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5).
Konta: PKO Poznań nr 4499 Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.
Cennik ogłoszeń: Za 1-lamowy milimetr lub jego miejsce: za 1-tktem (strona 8-lamowa) do 70 mm 30 — zł, od 71 do 120 mm 35 — zł, od 121 do 200 mm 40 — zł, od 201 do 300 mm 55 — zł, ponad 300 mm 75 — zł; większe wśród drobnych (strona 8-lamowa) do 50 mm (tylko 1-lamowe) 50% drożej od zatektych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcej-lamowe 100% drożej od zatektych; ogłoszenia zaobne w tekście (strona 5-lamowa) do 70 mm 25 — zł, od 71 do 120 mm 30 — zł, od 121 do 200 mm 60 — zł, od 201 do 300 mm 80 — zł, powyżej 300 mm 100 — zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-lamowa) do 70 mm 100 — zł, od 71 do 120 mm 130 — zł, od 121 do 200 mm 150 — zł, od 201 do 300 mm 180 — zł, powyżej 300 mm 220 — zł. Zestaw tabelaryczny, kombinowany i bilans 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy, pierwsze słowo tłustym drukiem 30 — zł, każde dalsze słowo 15 — zł, wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50 — zł, każde dalsze słowo 25 — zł. W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Samodzielny ekspedient
do bławatów — zaraz potrzebny.
Zgłoszenia PAP Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 27 — pod „104”. 1b-315

SZTANDARY
Chorągwie — Paramenia kościelne
o8308 wykonuje fachowo i reperuje mistrz hafciarski
Tel. 98-72 STEFAN JAKUBCZAK
Poznań, Szajcarska 19 (przy Rynku Wileckim)

Maszyny
do pisania, liczenia — naprawia, przebudowuje i kupuje na części nawet polamane, tak również
MOTORKI do maszyn
„MECHANIKA” Poznań, 27 Grudnia 20 w podwórzu tel. 43-57 o1023

Zawiadomienie
Dnia 26 stycznia 1948 r. nastąpi otwarcie filii nr 2 (sklepu księgarsko-papierniczego) Spółdzielni Pomocy Szkolnych „Oświata” przy ul. Daszyńskiego 33
o czym zawiadamia
Zarząd Spółdzielni Pomocy Szkolnych „Oświata”
2600

OGŁOSZENIA DROBNE
Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Pracznica sumienna szuka prania, Of. Głos Wlkp. nr 2645.
Piekarni kartą rzemieślniczą poszukuje pracy zaraz, Oferty Głos Wielkop. nr 2612.
Inteligentna, lat 35 przyjmie posadę do prowadzenia domu starszemu panu wzgl. pani. Oferty Głos Wlkp. nr 2608.
Nauka
Korespondencyjne Kursy Księgowości, Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-224
Kursy handlowo-administracyjne, ranne, popołudniowe, ze szczególnym uwzględnieniem księgowości, przyjmują także zapisy. Potockiej 16, tel. 67-50. Początek kursu 3 lutego. p1042
Tapczany, materace, najkorzystniej Piel, Małeckiej 33. 2434
Kamienicę komf., 4500 000, druga 2700 000, trzecia 1350 000 sprzedą Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 2448
Wiatary żelazne (dachowe), długi, 12,00 m, wysoki, 1,60 m, 4 szranki. Oferty Głos Wielkopolski nr 2673.
Pudel japoński, Wiadomość: Banaszk, M. Focha 14. 1224
Akordion 60-basowy, 25 000. Józela 6, m. 10. 2666
Grażniarstwo w pełnym biegu sprzedą „Runo”. Duga 13. 2674
Miech kowalski — korzystnie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 2663.
Elektrolity, sposób wyrobu — sprzedam. Oferty cena: Czytelnik, Focha 14, pod nr 548. 1218
Cyfra koncertowa, pierwszorzędną, sprzedam. Karpiński, Małeckiego 5, m. 19. 1217
Sprzedam nową maszynę damską do szycia. Jarochońskiego 65, m. 1. 1216
Narty sprzedam. Półwiejska nr 15, m. 5. 2620
Szłifierka 2-stronna, siła 2 PS. Oferty Głos Wlkp. nr 2616.
Futro karakułowe, jak nowe, duże, okazynie sprzedam. — Kossaka 2, m. 2. c505
Maszynę krawiecką Singera z dużym stołem. Św. Marcin 10, m. 14. c495
Futro karakułowe kupię. Rynek Łazarski 10, m. 14. 1228
Dwie opony na drut 26×225 kupię. Oferty nr 550: Czytelnik, M. Focha 14. 1220
Parcelę 500—1000 m² kupię, okolica Łazarz—Górczyn. Oferty nr 549: Czytelnik, M. Focha 14. 1219
Kupię parcelę do 150 000 zł (okolica lotniska). Oferty nr 555: Czytelnik, Focha 14. 1225
Odzież męską, damską, kupię. Wodna 21, skł. 2625
Beczki żelazne, 200 ltr. kupię firma „Orion”. Poznańska nr 12, tel. 38-61. 2611
Pianino kupię. Zygmunta Augusta 3 m. 3. p1087

PUBLICZNA ŚREDNIA SZKOŁA ZAWODOWA
Nr 1 w Poznaniu, ul. Daszyńskiego 4/5
urządza
„Dodatkowo kurs eksternistów
dla uczniów działu metalowego, którzy nie mieli możliwości ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej.
Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły (pokój nr 25 na I pr.) do dnia 30 stycznia 1948 r.
Liczba miejsc ograniczona. 2651

Pieniądz
Udziałem 500 000 zł i więcej do przedsiębiorstwa rentownego, dobrze zaprowadzonego, współpracę przystąpię. Poważne oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.782. p1073
Poszukuję
wspólnika z udziałem 1 000 000 — zł do koncesjonowanej i dobrze prosperującej wytwórni. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod 1.774”. p1068
Absolwentka stomatologii poszukuje pokoju w śródmieściu. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 2626.
Dzierżawy
Dzierżawy od 50 ha wzyty poszukuję od kwietnia lub lipca zawodowy rolnik, były dzierżawca. Of. Głos Wlkp. nr 1778.
Kiosk wydzielający od inwalidów śródmieściu. Oferty Głos Wielkopolski nr 2500.
Zguby
Zgubiono 17 bm. torebkę damską, zawierającą portfel z dokumentami, „palcówka” i zameldowanie i pieniędzi. Zwrot za wynagrodzeniem. Skusiłowicz, Podkomorska 23. 2598
Unieważniam zgubioną kartę RKU Poznań-Miasto. Zygmunta Lanckowskiego. 2669
Unieważniam zgubioną legitymację słuchacza Uniwersytetu Poznańskiego, Włodzimierz Kulesza. 1227
Unieważniam zgubione amatorskie prawo jazdy nr 23 682 i legitymację PKP na trasie Poznań—Leszno na nazwisko Jan Chryst, zamieszkały Leszno, Daszyńskiego 73. 2624
Unieważniam zgubione zameldowanie policyjne. Czesław Magdziarz, Poznań, ul. Podolska 24. p1072

Ogłoszenia do następnego wydania przyjmujemy
do godz. 13-tej drobne
do godz. 15-tej większe i nekrologi do godz. 15-tej
Później otrzymane zamówienia odłożone zostaną do następnego dnia.
Celem uniknięcia zwłoki prosimy o nadawanie ogłoszeń możliwie wcześniej, już od godziny 8-mej rano.
Biuro Ogłoszeń „Głosu Wielkopolskiego”

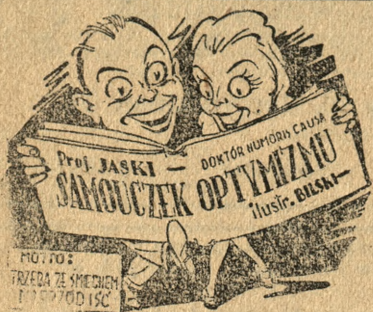
Kto udzieli korepetycji matematyki uczniom? Oferty Głos Wielkop. nr 2654.
Handlowe kursy półroczne rozpoczynam 2 lutego. — Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyniaka 33. 1b-236
Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkowska, Jan Szczur, al. Marcinkowskiego 2a. 2153
1-sze Kursy Kosmetyki i Masażu Lecznictwa Hanny Mieczewicz. Zawodowe szkolenie kobiet w zakresie pielęgnacji skóry, włosów, rąk i nóg. Zgłosz. informację codziennie 9—10, 16—17: Sekretariat Kursów. Działalność 3, m. 1. Telefon 525-56. p1078
Osobiste
Szyje elegancko. — Józefa 6, m. 10. 2667
Najkorzystniej sprzedasz aparat radiowy, fotograficzny, palefon, akordion — „Emka”, Poznań, Wrocławska 30 — telefon 26-52. p1034
Sprzedaż
Meble różne, wielki wybór. kozyński, Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p591
Maszyn do pisania, liczenia itp., naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup, sprzedaż, Wacław Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18. telefon 43-25. p617
Kuchnie, sypialnie, oddzielne szafy, łóżka, różne inne nątanianie kupisz za Branką 4 (przy Wójcickim). p898
Parcela czteromorgowa, Zegrze, 325 000, — Dutkiewicz, Daszyńskiego 59, m. 13. 2535
Pracownia teczek, torebek, portfel, Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 36. 1b-294
Linoleum, sieniarki, ramy do firan, dywany, Pertek, Kraszewskiego 17. 1a-196
Wille, parcele, kamienice, gospodarstwo, szybko sprzedasz, tani kupisz, tylko przez firmę „Union”. Poznań, Rzezypospolitej 4, tel. 11-69. 2125
Tapczany, materace, wykonuje „Rekord” ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej 2358
Skład, centrum Poznania, dobra brzoza, sprzedam. Cena 1.500 000. Oferty nr 192, Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c499
Platforma 4 t. i przyczepka 3 t. na sprzedaż ul. Dąbrowskiego 83/85, garaż 29a, tel. 31-40. 1a-208
Meble różne, wielki wybór. kozyński, Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p596
Parcelę, 1400 i 850 m² korzystnie sprzedam Metelski, Św. Marcin 13. p992
Kamienicę komfortową, Łazarz 3400 000; kamienicę, 2 składowe, 1400 000; kamienicę, 4 lokatorów, wolnym mieszkaniem. 1000 000, sprzedam Metelski, Św. Marcin 13. p993
Złoty do dachówek, pierwszorzędną wykonanie oraz papę dachową poleca w partiach drobnych, stale na składzie. Leszczyński Dom Eksportu i Importu Czesław Sztydlowski Leszno, Gabr. Narutowicza 62/63. 1b-243
Kamienicę 3-piętrową, pełnokomfortową, przy Parku Wileśona, 1750 000, sprzedą firma „Union”. Rzezypospolitej 4. 2661
Wille pełnokomfortową, ogrodem, przy tramwaju, wolną od kwatunku, za bezcen sprzedą firma „Union”. Rzezypospolitej 4. 2660
Parcelę 11 morgów, Podolany, przy Poznaniu (za bezcen), 550 000, sprzedą firma „Union”. Rzezypospolitej 4. 2659
Jadalińską sprzedam, Strusia 7, m. 7. 2655
Dobromann, sucha, 8-mies., na sprzedaż, Bogusławskiego 24a, m. 4. 2650
Wagę lekarską, młynek mieleński maku, sprzedam. — Adres wskaze Głos Wlkp. nr 2649.
Opony 600×16 — 525×17, jak nowe, Jabłonkowska 27, (Dębice). 2647
Maszynę do szycia, w dobrym stanie, sprzedam. Pamiętkowa 13, m. 3. 2643
Fiat 1100 sprzedam, zamienię na ciężarówkę. Tel. 69-42. 2642
Urządzenie składowe sprzedam. Telefon 71-88. 2638
20 morgów ziemi przy lotnisku na parcele sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 2637.
Parcelę aleje Szlagowskiej sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 2636.
Motocykl Zündapp, 200 cm³, w dobrym stanie, sprzedam. Polna 1, warsztat obuwniczy. 2634
Radio okazałe, 6-lamp., prąd zmienny, Poznańska 21, m. 4. 2633
Tokarnik z motorem, bez łożysk, pociągowej. Poznańska 21, m. 4. 2632
Maszynę do podnoszenia o-czek, elektryczną (Singer). — Kraszewskiego 5, m. 4, od godziny 18—21. 2631
Zaraz do odstąpienia Wytwórni Opakowań Blaszanych w Poznaniu za omówioną cenę. Wiadomość: Graniczna 12a, Łazarz. 2629
Parcela Starołęce, 1000 m², Oferty nr 195: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c492
Dom murowany, 8-mieszkaniowy, dzielnicą Łazarz. — Telefon 60-70 Oferty nr 556: Czytelnik, Focha 14. 1226
Kuchnię gazową z piekarnikiem sprzedam. Ciesziwa 17, m. 2, godz. 17. k293
D. K. W. motor i siodło. Mińska 12, m. 3. c497
Motocykl Sachs, 100 cm³, na chodzie, Mottego 8, m. 14 — oficyna. k294
Sypialnia jasna bębowa, kompletne, 2 fotele i kanapa. Daszyńskiego 71, m. 7. k295
Sprzedam wózek dziecięcy, rower męski. Strzelecka 19, m. 4. 1222
Komplet cyrki precyzyjnych, nierzeczywistych 16 części. Oferty nr 197: podaniem ceny: Czytelnik Armii Czerwonej 1. c494
Barak magazynowy, rozłożony, drewniany, w bardzo dobrym stanie, kompletny, 25×8,5 i waga holenderska, nowa, 1/4 l. Wiadomość: „Cereza” plac Wolności 3, tel. 97-97. c501

Kamienicę
wille w Poznaniu kupię. Pośrednicy wykluczeni. — Adres Biuro Ogłoszeń „Wiedza” Św. Marcin 21. 1b-321
Wille, dom, ewtl. wypalone, lub parcelę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty nr 205, wyzerpujące: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c502
Maszyn do pisania, liczenia, powielacz, naprawa, zakup, sprzedaż — „Re-Ma”, Poznań, Św. Marcin 5 (przy pl. Hodo-wera), tel. 44-07. p1053
Parcelę lub domek ogrodem kupię zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 2296.
Dom na rozbiórke kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 2595.
Parcelę pod wille w pobliżu Warty kupię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 2594.
Wille w okolicy Jeżyc, Sołacza kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.767. p1063
Opony 525 — 600×16 kupię Spółka Pedagogiczna, Poznań, ul. Walki Młodych 7, tel. 45-15. p1057
Klej stolarski na zimno i na gorąco kupi Spółka Pedagogiczna, Poznań, ul. Walki Młodych 7, tel. 45-15. p1055
Tokarnie, metrowkę lub mniejszą, ze łożyskami, kupi Spółka Pedagogiczna, ul. Walki Młodych 7, tel. 45-15. p1056
Zamiana
Pokój umebłowany, używalność kuchni, Łazarz, zamienię na podobny. Dzielnica obojętna. Adres wskaze Głos Wielkopolski nr 2665.
Gniezno 3 1/2 pokoju kuchnią, łazienką za parkiem, zamienię na 2 kuchnię. Oferty Głos Wielkopolski Gniezno, 1a-210
Skład okazały, Dąbrowskiego, pokój, kuchnia, dopłata kosztów remontu, zamienię na 2 pokoje kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski nr 2635.
Jednorodzinny domek, ogród owocowy. Starołęce, za mieszkaniem w mieście Oferty nr 194: Czytelnik Armii Czerwonej 1. c491
Dwa pokoje używalności kuchni, na większe wille, samodzielną, korzystna dopłata. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.765. p1061
4-pokojowe mieszkanie kuchnią, łazienką, Katowicach śródmieściu, zamienię na podobne Poznań. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.766. p1062
Mieszkanie 3-pokojowe w centrum, nadające się także na cichej przemyśl lub biuro, zamienię na małe mieszkanie. Wiadomość: kiosk, Wroniecka nr 15. 2628

Wypożyczalnia ubrań, sukien, welonów Ciesielski Paderewskiego 1, tel. 12-64. 1b-231
Przyjmuję prace towarzyskie (masożwy). Ul. K. Potockiej 3. 2670
Matrymonialne
Samodzielna, pełnowartościowa, muzykalna, wyższym wykształceniem, przystojna, zgrabna, szczytna, posłubi kulturalnego, starszego, wyższym, średnim wykształceniem, Oferty Głos Wlkp. nr 2617.
Wdowa, lat 50, bezdzietna, posiadająca skład spożywczy i 3-pokojowe mieszkanie, poszukuje pana w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią Głos Wielkopolski nr 2591
Kupiec, zamożny, brunet, wysoki, przystojny, lat 45, wdowiec, poszukuje towarzyszkę życia, zamożnej, inteligentnej do lat 36. Szczegółowe oferty wraz fotografią (zwrotna) proszę nadsyłać: Skrytka pocztowa nr 5. Bytom. 2503
Panna inteligentna, własnym mieszkaniem, braku znajomości pozna pana solidnego, kulturalnego, do lat 40 Wdowiec mile widziany. Cel matrymonialny. Poważne oferty: PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8 — nr 175. 1b-325

WIELNA
Crestaw Białecki
Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany
Uprawniona Agencja
Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych
Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57
Oddział w Jodgoszczy, ul. Dworkowa 55 — Tel. 33-1
biura czynne od 8—15-tej, w soboty od 8—13-tej

Oferty Głos Wlkp. nr.....
Na ogłoszenia zsyłowane (jak podano wyżej w nagłówku), wymagające złożeń „ofert” prosimy o kierowanie ich do naszego adresu oddzielnie na każde ogłoszenie nigdy zbiorowo w jednym liście na kilka ogłoszeń. W lewym, dolnym narożniku koperty lub pocztówki prosimy o wyraźne napisanie numeru ogłoszenia, abyśmy mogli wręczyć korespondencje inserentowi bez otwierania.
Głos Wielkopolski
Poznań
ul. Wyspiańskiego 10, 1 pr.
33596
Adres inserenta wskazujemy (zamięscowym za dotychczasową znaczką pocztową) tylko wówczas, jeśli inserent upoważni nas do tego, podając w ogłoszeniu. Adres wskaze Głos Wielkopolski ur
Administracja



Keep smilin'!

Nie ma rady, trzeba się będzie wzięć kiedyś za pracę nad podreżaniem humoru. Rozpacz i żalność człowieka chwytają go patrząc z jak nisko popuszczanymi głowami chodzą większość ludzi po ulicach. Ani za groź radości życia, sto procent boleści sama powaga, pomniki smutku oceanu tragiczności, Sahara niezadowolenia.

Keep smiling! mosterdzieju, co się wykiada: kiep kto się nie śmieje!

Śmieć się.



No, śmieć się! powiadam ci. Szukaj rzeczy śmiesznych i — śmieć się!

Tylko mi nie mów, że nie widzisz wokoło siebie nic śmieszniejszego bo się pogniwamy na dobre.

Jest sto, tyś, milion okazji do

śmiechu.

Otwórz radio i posłuchaj jak wujcio Tłuczek i ciocia Ksantypcia odgrywają dydaktyczne pogadanki dla dzieci starszyc. Idź na spacer i czytaj napisy reklamowe na wystawach sklepowych znajdujących takie, że będziesz pękał ze śmiechu. Nie chcesz pękać? Wynajdź jakąś przedwojenną gazetę i przeczytaj kilka artykułów napisanych przez uczonych publicystów o tym, jak będzie wyglądał świat za lat dziesięć. Boki można pożywać! Nie znosisz polityki? Mogę to zrozumieć. Więc idź do apolitycznego ogrodu zoologicznego i popatrz jak ziewa hipopotam, ta beczka łoju w pancerny pończosz. Albo idź do „Piętra Towarowego”, które nie wiecie czemu każe nazywać się „Domem Towarowym” i obejrzyj ceny dywanów. Bardzo wesoło. Albo kup sobie pierwszą lepszą gazetę i przeczytaj fachową recenzję z wystawy plastyków. Tylko nie zaglądaj na ostatnią stronę do tzw. „kacika humoru”, bo wtedy żadna siła nie będzie w stanie wyrwać cię ze smutku. Albo idź do kina „Filmu Polskiego” na polski film „Filmu Polskiego”. Możesz także znaleźć kilka chwil pogodnego wytchnienia studiując jakiś budżet, np. Poznania, w którym połowa znikomej sumy na kulturę i sztukę rozkazem władz wyższych przeznaczona została na — ogród zoologiczny...

Jak cię to wszystko nie ruszy, to nie zapominaj, że jest jeszcze jeden niezawodny obiekt do śmiechu — ty sam. Ja ty, on, my, wy, oni.

Och, gdybyś chciał zjrzeć jacy my wszyscy śmieszni!

Więc — keep smiling!

Jaski

Nowiny Sportowe

Na drodze do umasowienia sportu

(Ss) Zapowiadane od dawna reformy w strukturze sportu polskiego, zaczynają obecnie w coraz to szybszym tempie przybierać realne kształty.

„Panowie źle się bawicie!” Kary na koszykarzy AZS i Wisły

Rozegrane w sobotę i w niedzielę w Krakowie mecze Ligi koszykowej, które prowadzili sędziowie łódzcy Eme i Zaliński, zakończyły się awanturami i przykrymi incydentami. Wydział Gier i Dyscypliny PZPR rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu sprawę tych zająć i po zeznaniu świadków ukarał jednoroczną dyskwalifikacją zawodnika AZS-u Lipińskiego, za prowokacyjne zachowanie się wobec sędziego. Ukarano również oba kluby krakowskie AZS i „Wisłę” grzywnami pieniężnymi za brak porządkowych na meczach.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPR rozpatrywał sprawę zająć w Częstochowie spowodowanych przez koszykarzy krakowskie „Wisły”. Na podstawie przeprowadzonych w Częstochowie dochodzeń oraz zeznań świadków postanowiono ukarać surową nagana koszykarzy „Wisły”. Wydział G. i D. PZPR potępił zachowanie się kierownictwa i części zawodników co jest tym bardziej godne napiętnowania, iż w zespole krakowskim znajdowali się reprezentanci polscy, względnie kandydaci do reprezentacji. Jeden z zawodników „Wisły”, Kumala, za stwierdzonego czynny udział w zająć w hotelu „Europa” w Częstochowie, ukarany został jednoroczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na pół roku.

KOMUNIKATY

Roczne walne zebranie tenisistów HCP odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 16 w sekretariacie klubu przy ul. Daszyńskiego.

KS Korona Poznań-Łazarz. Roczne walne zebranie klubu odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 10 w lokalu p. Starnalowej przy ul. Marsz. Focha 82. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Tabela wygranych 52 loterii

1-szy dzień ciągnięcia I-szej klasy

Wygrane po 500.000 zł Nr Nr 20860 (padła w Piotrkowie Trybunalskim) 77694 (padła w Lublinie)

Wygrana 200.000 zł Nr 5565 (padła w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 51997 68204 77919

Wygrane po 50.000 zł Nr Nr 7543 30730 31651 35592 42239 45831 46520 77773

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 1280 8004 9090 9605 16496 29524 30994 31502 33607 34150 34993 37447 39063 42557 43062 48557 54051 55694 58943 60927 63936 70777

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 3088 5077 12586 13013 13020 13210 13771 15318 17683 17942 18813 20361 22850 23428 27386 30805 32857 34525 40225 40329 40551 40801 41244 42995 43088 43801 46278 46773 50073 52282 53263 54419 57450 61338 64254 68797 69160 69626 70758 71143 74665 75984 76997

2-gi dzień ciągnięcia I-szej klasy

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 3043 7570

Wygrane po 50.000 zł Nr Nr 3684 4483 42387 54979 76391

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 363 8835 11863 27544 30700 33234 34387 41772 47313 55162 63176 83709 71101 72436 79528

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 1898 2955 3824 6497 9695 12860 13434 14589 14762 18243 18830 21473 23726 26063 27301 28570 32601 34434 36541 40404 40501 45728 46368 47593 52558 54219 57933 64142 65207 66255 66580 37995 69607 70667 72153 72242 70114

Nie tak dawno notowaliśmy powstawanie Ludowych Zespołów Sportowych. Ostatnio dowiedzieliśmy się o utworzeniu nowej masowej organizacji młodzieżowej p. n. „Służba Polsce”. Obecnie znowu — między tymi nowymi instytucjami następuje ścisłe porozumienie i uzgodnienie zakresu pracy. Wiś bierze całkowicie pod swoją opiekę Samopomoc Chłopską, przy czym pewne kwestie będą uzgadniane z Państw. Urzędem Wychowania Fizycznego, „Służba Polsce” i P.W. Komisja Centralna Związków Zawodowych otrzymuje „resort sportowy” w miastach i fabrykach (głównie środowiska robotnicze). Rozpoczną się już wkrótce specjalne kursy instruktorów. I tak 3 tys. osób w roku 1948 zostanie przeszkolonych na obozach, przewiduje się wypuszczenie 2 tys. tzw. przodowników-instruktorów: pływactwa, lekkiej atletyki, Łoksu, piłki ręcznej, gimnastyki.

Równolegle uruchomi się kursy dla referentów organizacyjnych, sportu i kultury fizycznej. Sprawy te omawiane były dość szczegółowo na niedawnej konferencji przedstawicieli Państw. Urzędu WF i PW i Głównego Zarządu Samopomocy Chłopskiej. Druga taka konferencja w szerszym zakresie przewidziana jest na koniec stycznia.

Hokeiści kanadyjscy zwyciężają w Anglii

LONDYN (PAP). Po meczu ze „Streatham” w Londynie, olimpijska reprezentacja hokejowa Kanady rozegrała swój następny mecz w Brighton, z miejscową drużyną Brighton Tigers. Tym razem zwyciężyli nieznacznie Kanadyjczycy w stosunku 7:6, przy czym bramki zdobyli: Hibberd i Mara — po 2 oraz Halder, Renaud i Schroeter — po 1.

Natalia Kruszone-Bukowiecka

RUBIEŻ

W jednej z restauracji Rubieży zabawa się grupka miejscowych obywateli. Jest między nimi burmistrz Anielewicz, właścicielka sklepu komisyjnego Mayerowa, rzemieślnik Kupciak i piekarnik Balerski.

— Zes... się jak po konwi rychnu — huczał na cały głos Dopierała. Ledwo portki zdążył się ściągnąć. A ten sówiet trzasnął butelką w okno, wyleciała rozbijając szybę i chyba komuś na łeb spadła, bo krzyk usłyszałem z dołu.

— O czym mówicie? — usiłowała przekrzyczeć ogólny śmiech Meyerowa.

— Pani jeszcze wtedy nie było w Rubieży. W pierwszych tygodniach nie mieliśmy nic do zarcia i traktowało się po mieszkaniach, przeskakując spizniane. Jak dziś pamiętam ten dom na rogu Krzywoustego i... jakże się nazywa?

— Armii Polskiej — odpowiedział Aszudzienko.

— Skądże, to od strony parku. Acha, Zwycięskiej Warszawy. Na drugim piętrze drzwi mieszkania rozwarło szeroko. Wiało do środka, ani żywej duszy. Gratów i szmat leży pełno na podłodze, niczego jednak nie szukam, bo głodny byłem jak diabeł. W jadalni widzę ogromny stół z marmoladą. Lubie słodczyce, więc nabrałem bez namysłu czubatą łyżkę, połknąłem i... myślałem, że szlak mnie trafi.

— Czemu? Sfermentowana była? — spytała Meyerowa.

— Gorzej! To było szare mydło! Nie wiedziałem gdzie się podziąć, a tu nagle słyszę rumor. Jakis Rusek siedział w kuchni i wyciągał korek z butelki owocowego soku. Przechylił szyjkę, skosztował i... twoja mać krzyknęła i resztę pani już wie. A mnie właśnie w tej chwili chwyciło. Na środku korytarza, wyobraźcie sobie — opowiadał dokładnie. — Wyglądało jakby krowa tamtędy przeszła.

Meyerowa odsunęła talerz i podniosła chusteczkę do ust drugą ręką machając w kierunku Dopierały. Meżczyźni głośno ryczeli. Anielewicz oparty o krzesło, dłuższy czas nie mógł się uspokoić, ocierając z policzków łzy.

— Jak już mówisz o krowach — zaczął — to powiem wam moją przegodę. Tamte wille na stoku parku starosta uparł się przydzielić zażubnom. że to im się najwięcej należy. Idę w którąś sierpniową niedzielę. Powietrze ciężkie od skwaru, a smród z domów bucha, że przejść nie można. Zaciekało mnie to. Otworzyłem furtkę pierwszego z brzegu ogrodu. Na stopniach willy stoma. Po jej tropie poszedłem korytarzem i scho-

Głębiny mórz i oceanów

Przenikliwe oczy naukowców i podróżników usiłują zajrzeć do każdego zakątka kuli ziemskiej, chociaż nie zawsze im się to udaje. Ziemia strzeże zazdrośnie swych tajemnic i tylko powoli odkrywa zasłone, poza którą chowa się „nieznane”. Niezbadań dotychczas dziedzina są głębiny mórz i oceanów. Zdążyliśmy poznać je zaledwie po wierzchu — reszta tonie w mrokach i tajemniczości. Człowiek może się jednak poszczycić tym, że je dokładnie wymierzył.

Najgłębszym z oceanów jest Pacyfik, którego dno leży w niektórych miejscach nieomal 10 tysięcy metrów pod powierzchnią wód. Niedaleko wysp Filipińskich głębina oceaniczna jest największa, wynosi bowiem aż 9788 m. Między wyspami Karolińskimi a Mariińskimi głębokość oceanu dochodzi do 9636 m. W Atlantyku natrafiono na najgłębsze miejsca na północ od wyspy Porto-Rico — wynosi ono 8526 m. Znacznie płytszy jest Ocean Indyjski. Głębokość jego nie przekracza 7000 m. W Morzu Śródziemnym znaleziono jamy głębokie ponad 4000 m. Ocean Północny Lodowaty jest naj-

płytszy ze wszystkich oceanów, a jego największa głębina nie przekracza 3900 m.

Jeśli uwzględnimy, że najwyższa góra na świecie — Mont Ewerest — ma 8800 m wysokości, to odległość od najwyższego szczytu ziemi do największej głębiny wynosi około 18,5 km, czyli 1/652 średnicy ziemi. Gdybyśmy chcieli przedstawić to plastycznie, to na globusie o średnicy 65 cm — wielkość ta wynosiłaby zaledwie 1 milimetr.

Myli się ten, kto sądzi, że dno mórz lub oceanów przypomina swym kształtem wklęsłą miskę. W zasadzie jest ono wypukłe, stanowi bowiem dalszy ciąg powierzchni kontynentów, lecz tu i ówdzie trafiają się wklęsłe jamy. Nie jest również prawdą, że najgłębsze miejsca znajdują się w samym środku oceanu. W Pacyfiku największe zagłębienie znajduje się w jego zachodniej części, a w Atlantyku w pobliżu brzegów amerykańskich.

Do mierzenia niewielkich głębokości służą sondy ręczne. Są one prostymi przyrządami, podobnymi do murarskich pionów. Na mocnej linie wisi wydłużony ciężarek ołowiany o wadze od 4—6 kg. Przy pomiarach większych głębokości linka jest stalowa i nawija się na wał maszynowy — ciężarek jej zaopatrzony jest w mechanizm, sygnalizujący uderzenie o dno. Największe głębokości mierzy się sondą echową. Działanie jej polega na rozchodzeniu się fal dźwiękowych we wodzie. Fale te są nadawane za pomocą specjalnego aparatu u podstaw statku, przenikają one głębie, odbijają się o dno i wracają na powierzchnię. Z czasu jaki upływa od chwili nadania dźwięku do powrotu echa oblicza się głębokość morza lub oceanu.

P.

ciężewionego Kupcia i z namysłem powiedział: — Nie myślałem Piechu, żeś taki głupi.

— Pani Meyerowa — szeptał do ucha swojej sąsiadki Kaczmarek — pani jest przecież wdową po Walentym Meyerze, co mu się tak nieładnie w gubernii zmarło. Ja wszystko wiem, ale — czkając nagle rozsiadając odór śledzi, sera i wódki — ale co mnie to dzisiaj obchodzi. Pani ma interes a ja mam pieniądze, pobierzemy się najlepiej. Chłopaka pani zrobię — dodał poufnie — ja zawsze chłopców robię.

— Meyerowa zachichotała. Pomadka starła się już z ust. Bezkrwiste wargi wyglądały jak kawałki nieswieżego mięsa. Kaczmarek położył rękę na jej kołanie. — Czy pani czuje się w moim towarzystwie bardzo ograniczona?

Hałas wywróconego krzesła zagłuszył odpowiedź. Dopierała stała na rozkraczonych nogach i trzymając w drżące ręce kieliszek wołał: Proszę o głos! Proszę o głos!

— Gadaj jak masz gadać — denerwował się burmistrz. Był już potężnie wstawiony, ale mając mocną głowę usiłował zachować rezon.

— Kochani bracia! W uroczystym dniu dzisiejszym pozwól sobie przypomnieć...

— Nic nie przypominaj — machnął szeroko ręką Kupciak — ja sam wszystko pamiętam.

— A to, że starosta wyciągnął pana z więzienia — zgryztnął Aszudzienko — to najszybciej pan zapomni.

— On mnie wyciągnął! To moje pieniądze mnie wyciągnęły!

— Czy mogę mówić — płacząc wzywał Dopierała. — Rok temu jak jechaliśmy do Rubieży...

— Hej dziewczuchy w górę kiecki.

Jedzie ulan mazowiecki! zaintonował nagle Anielewicz.

Przy sąsiednich stolikach odwróciło się kilku przyjezdnych. Pionierzy się bawia — wytłumaczył właściciel „Polonii”. — Ten co śpiewa, to burmistrz.

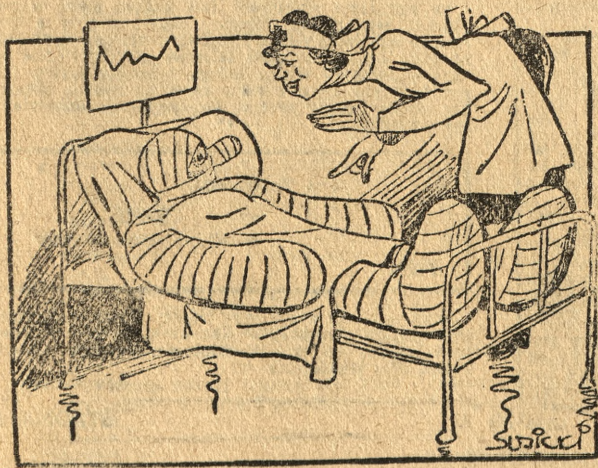
Pięknie się prezentuje zakpił ktoś. — Widzisz teraz tych sławnych pionierów — wrócił się do towarzysza. — Przypisują sobie ogromne zasługi. Syją szumnymi słowami w rodzaju: spolszczenie Ziemi Odzyskanych, umocnienie granicy zachodniej, licho wie co jeszcze. A to skończyli hultaje, kiesy sobie dobrze nabili, mają się za bohaterów narodowych i czekają pewnie na order.

Aszudzienko dobiegły te słowa, zrobiło mu się przykro. Mało pijać był najbardziej trzeźwym z całego towarzystwa. Spojrzał na kolegów. — Rzeczywiście trudno uwierzyć — pomyślał — że to ci sami ludzie narażając życie i zdrowie w pierwszej grupie przybyli do Rubieży.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gdzie się żyje najtaniej?

Z badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Cen Przemysłu i Handlu wynika, że w ostatnim czasie najniższe ceny na artykuły żywnościowe notowano w Częstochowie, Radomiu, Białymstoku na Lubelszczyźnie i w Olsztynie. Najdrożej natomiast jest w Katowicach, Wrocławiu i Gdańsku. Ceny poznańskie kształtują się na poziomie średnim, z wyjątkiem słoniny i jaj, które są u nas wyjątkowo drogie.



— Panie dyrektorze, czy śniadanie zje pan w łóżku, czy zejdziesz pan do sali jadalnej?